

Łódź.

Cena numeru

20 gr.

Cena prenumeraty

w Łodzi:

Mies. z dod. list. 5.00 gr

Dla rob. 4.00 gr

W przesz. do domu 20 gr

Z przes. poczt.

Mies. z dod. list. 5.50 gr

Poza Łódź, egz. 27 gr

Należność pocztowa

opłacona ryczałtem.

**XXXII r.
istnienia.**

Redakcja i Administracja

w ŁÓDZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28

Konto R.K.O. 60594,

Red. przyjmuje od 5-6

Art. listów anonimowych
nie umieszczają się**1929 r.****Numer dzisiejszy składa się z 12 stron****ROZWOJ****Czwartek, 9-go maja****№ 127****Siejba z Belwederu?**

Pięknem za nadobne

Udział Polski w pogrzebie Focha - udział Francji w odsłonięciu pomnika Mickiewicza

O odsłonięciu pomnika Mickiewicza w Paryżu i związanych z tem uroczystościach z 27-go i 28-go kwietnia b. r. podano wcale obszernie wiadomości w telegramach P. Ag. Tel. z Paryża. Obecnie nadeszły także dzienniki paryskie z tych dni. Już w telegramach niepodobna było nie zauważyć niektórych szczegółów uderzających, a przejrzenie pism paryskich wzmacnia wrażenie, iż nie wszystko było tam tak, jak mogło być.

Tylko cztery tygodnie dzieliły pogrzeb Marszałka Focha, który odbył się 26-go marca b. r., od uroczystości Mickiewicza w Paryżu z 27-go i 28-go kwietnia. Sposób, w jaki Polska urzędowa wzięła udział w pogrzebie ś. p. Focha, Marszałka nie tylko Francji, ale i Polski, był zupełnie nieoczekiwany. Gdy inne Państwa Sprzymierzone zrobiły wszystko dla okazania hołdu, gdy Król Belgijski osobiście zegnał zwłoki, gdy Książę Walji podobnie jak z Włoch Marszałek Cavigli, a z Czechosłowacji Prezes Ministrów i Minister Spr. Wojsk. przybył na pogrzeb, gdy Rząd Stanów Zjednoczonych zarządził żałobę bezprzykładnie uroczystą we wszystkich miejscowościach kraju, gdy osobne oddziały wojsk Państw Sprzymierzonych przybyły na pogrzeb i szły w orszaku. Polska urzędowo ograniczyła swój udział w uroczystościach pogrzebowych w sposób, zwracający powszechną uwagę. Na nabożeństwie urzędowym w Katedrze św. Jana dnia 26-go marca 1929 zebrani dyplomaci nie widzieli najwyższych dostojników państwowych, a w doniesieniu urzędowym nazajutrz czytało się, że p. Prezydenta Rzeczypospolitej reprezentował na tej jedynej urzędowej uroczystości żałobnej szef kancelarii cywilnej p. Lisiewicz i szef gabinetu wojskowego pułk. Głogowski. Na pogrzeb do Paryża pojechał jedynie gen. Romer, jako przedstawiciel wojskowy, a przedstawicielstwo rządowe powierzono miejscowemu przedstawicielowi dyplomatycznemu, p. Ambasadrowi Chłapowskiemu. W zestawieniu z udziałem innych Państw, ten udział Polski, której ś. p. Foch był Marszałkiem, był jaskrawo rażący, powszechnie to zauważono, nie tajono wyrazów najgłębszego ubolewania z tego powodu.

Otóż na uroczystości odsłonięcia pomnika Mickiewicza znać wpływ tego chłoda, jaki powiał po pogrzebie Marszałka Focha. Rzecz jasna, Francja jest Francją, a zatem wszystko odbyło się poprawnie. Ale do tej poprawności włączono i to, aby... jednostronnie nie narzucać się Polsce i dostosować w pewnych szczegółach udział u-

POMNIK A. MICKIEWICZA W PARYŻU.



Monumentalne dzieło znakomitego francuskiego rzeźbiarza Bourdelle'a.

rządowy Francji w uroczystości Mickiewicza do świeżego udziału Polski w pogrzebie Marszałka Focha.

W sprawozdaniach P.A.T. o Akademii, urządzonej 27-go kwietnia wieczorem przez College de France w amfi-teatrze Sorbony niema wzmianki o obecności jakiegokolwiek przedstawiciela Rządu. Sprawozdania pism paryskich potwierdzają tę nie-

obecność. Czyta się w nich jedynie i to jest najbardziej uderzające: M. Labouret, conseiller d'ambassade, representant M. Elfsand.

Na głównej uroczystości odsłonięcia pomnika na Place de L'Alma w niedzielę 28-go kwietnia, po południu zapowiadały doniesienia wcześniejsze P.A.T. z Paryża o obecność Prezydenta Republiki z Doumergue'a. Ze sprawozdań zgodnych P.A.T. i pism francuskich wynika, że nie było pod pomnikiem ani Prezydenta Doumergue'a, ani Prezesa Rady Ministrów p. Poincare, ani Ministra Spr. Zagr. p. Brianda. Natomiast czyta się jedynie: le general Lasson, representant le president de la Republique. M. Laroche, ambassadeur de France en Pologne, representant M. Briand.

Pod pomnikiem przemawiał Minister Oświaty p. Marraud, czyli zachowano całą poprawność w zakresie niejako literacko-kulturalnym oraz obecny był podsekretarz stanu sztuk pięknych p. Francois-Poncet ze względu na rzeźbę A. Bourdelle'a. Pozatem nie było nikogo z Rządu z wyjątkiem podsekretarza stanu poczt i telegrafów pana Germain-Martin. Natomiast przedstawicielem Prezydenta Republiki był general Lasson z gabinetu Prezydenta, jak u nas na uroczystości żałobnej po śmierci ś. p. Marszałka Focha, a przedstawicielem Ministra Spr. Zagr. pana Brianda był p. Laroche, ambasador francuski w Warszawie, jak na pogrzebie p. Chłapowski, ambasador polski w Paryżu.

Szczególnie uderzająca była nieobecność pod pomnikiem p. Noullensa, b. ambasadora, Prezesa Komitetu budowy pomnika Mickiewicza i Prezesa Tow. France-Pologne, który pierwotnie miał tam przemawiać.

Wieczorem 28-go kwietnia b. r. odbył się w ambasadzie obiad, o którym telegram P.A.T. doniósł dosłownie. wieczorem odbył się uroczysty obiad w ambasadzie na cześć Prezydenta Doumergue'a, na obiedzie byli obecni m. in. marszałek Izby Posłów Bouisson, ministrowie Bennofon i Francois Poncet (podsekr. stanu), prezes Rady Miejskiej Lemarchand, po obiedzie odbył się wielki raut, w którym wzięło udział około 1,000 osób z pośród przedsta-

(d. c. str. 2—ga)

„ODEON”
Przejazd. № 2Dziś
premiera„WODEWIL”
Główna № 1**HARRY PEEL**

w swej najnowszej i najdzielniejszej kreacji produkcji 1928-29 r.

„Jego najniebezpieczniejsza przygoda”

Film ten obfituje w mnóstwo interesujących przygód, których Harry Peel o mało nie przypłacił życiem podczas zdjęć

Jako dziewczę z roztańczonymi
nóżkami**WERA SCHMITTERLÖW**

Nadprogram F A R S A

UWAGA! Kinoteatry „Odeon” i „Wodewil” wyświetlają jednocześnie

„CORSO”
Zielona № 2DZIS
PREMIERA

Ulubieńcy Sz. Publiczności

„PAT i PATACHON

jako

bohaterowie”

Nadprogram: FARSA

Wkrótce w CASINIE**„Miłość Kozaka”**

Z uroczą parą kochanków

JOHN GILBERTEM i RENEE ADOREE

(Dok. ze str. 1—ej)

wicieli kolonii polskiej i wybitnych osobistości ze świata francuskiego. Pisma paryskie nie podają wogóle wiadomości o tych uroczystościach wieczornych. Nie widać w szczególności, by w obiedzie na cześć Prezydenta Doumergue'a wziął udział Prezydent Doumergue, a jaki był udział Rządu, widać z doniesienia P.A.T.

Jednym słowem niepodobna nie zauważyć, że nad urzędowym udziałem Francji w uroczystości Mickiewicza zacieżyło za chowanie się urzędowej Polski wobec śmierci i pogrzebu Marszałka Foch'a, które wywołało w Paryżu, bez przesady najżywsze ubolewanie i wręcz oburzenie. I trzeba przyznać, że powściągliwość urzędowych kół Francji wobec tego stanowiska urzędowych kół Polski była prosto konieczna, bo trudno się narzucać. Zrobiono to bardzo poprawnie, mniej rażąco, bo ostatecznie od słońcie pomnika Mickiewicza nie jest zdarzeniem tej bezpośredniej wagi co śmierć Marszałka Foch'a, ale zrobiono wcale dokładnie i pouczająco.

Rzecz jasna, chłód, który wiał od cza su pogrzebu Marszałka Foch'a, musiał dotknąć i dzienniki. Odgłosy uroczystości w pismach paryskich nie są takie, jakie mogłyby być i byłyby bez tego chłodu. Zarazem jednak widać, że robiono różnicę między urzędowym stanowiskiem kół społecznych, naukowych, obywatelskich, podobnie jak i w Polsce stanowisko tych kół wobec zgonu s. p. Marszałka Foch'a było zupełnie inne niż kół urzędowych.

Dzięki temu jednak w niektórych piśmiech nie ograniczono się tylko do krótkich sprawozdań z uroczystości. Wypróbowany nasz przyjaciel, p. Louis Madelin, do niedawna poseł i bliski współpracownik p. Louis Marin'a, idącego na czele przyjaźni

Znów przemówił

Sanacja i bankructwo domu publicznego

LIST MINISTRA SPRAW WOJSKOWYCH DO PANA PREMIERA.

Minister spraw wojskowych wystosował do premiera list, w którym prosi, aby go ten wytłumaczył przed prasą w związku z wydanym poleceniem opieczętowania papierów po przeniesieniu gen. Minkiewicza, dowódcy K.O.P.

List zawiera m.in. zwrot następujący: „Państwo przy tego rodzaju etyce wygląda nieledwie jak publiczny dom i to bankru-

tujący, z którego każdy wynosi co chce i ukrywa, stwierdzając w ten sposób, że mieszka tam jakiś wielki wstyd”

Po trzech latach stosowania sanacji Polska, kraj o mocarstwowym aspiracjach, przed murze chrześcijaństwa, zeszedł do roli domu publicznego, który — bankrutuje

Do listu tego jeszcze wrócimy.

Nieco o korporacji kominiarzy

Czy to wszystko prawda?

Mistrzowie kominiarscy wystąpili ostatnio z żądaniem podwyżki za wycior kominów. Tymczasem — jak nas najbardziej kompetentni źródła informują — czysty dochód przedsiębiorcy kominiarskiego wyraża się cyfrą... 1.400 zł. Taka suma mogłaby, zdaje się wystarczyć 1.400 złotych kwartalnie.

Z tego samego źródła dowiadujemy się innych — niemniej zajmujących szczegółów.

W kołach przy cechu kominiarskim zgrupowanych mówią: że Kongregacja Kominiarska utworzyła monopol i zezwala na przydział rewirów jedynie swoim. Ze na rok bieżący wy-

dano 24 koncesje — rewirów zaś jest raptem 17. Ze władze nadzorcze — Województwo — zbyt mało poświęca zainteresowania działalności Korporacji. Ze najlepiej pracować pięścią ... kieliszkiem. Ze skarżyć się na Kongregację się warto, gdyż w każdej instytucji, która ma prawo głosu w sprawach kominiarskich — siedzi „swoj” człowiek.

Przyznać trzeba, iż omawiane wyżej fakty brzmią wręcz nieprawdopodobnie, a jednak — są ludzie, którzy mogą zarzuty powyższe dokumentami potwierdzić. (e. b.)

francusko—polskiej ogłosił w „Echo de Paris” i po uroczystości rzecz o Polsce i Francji, napisaną doskonałym piórem tego znakomitego historyka i członka Akademii Francuskiej. P. Andre Chaumneix napisał w „Le Fiaro”, p. Eugen Lautier w „Hem-me Libre”, p. Le Boucher krótko w „Action Francaise”, a w „Le Matin” nie było głucho, dzięki pióru naszego rodaka p. Korab-Kucharskiego, stałego współpracownika tego pisma, a także w „Le Temps” o

świetlono osobno uroczystość Mickiewicza w Paryżu. W głosach tych obok podziwu dla Mickiewicza wyraziła się przyjaźń dla Polski.

Przebieg uroczystości odsłonięcia pomnika Mickiewicza w Paryżu zawiera w sobie wyraźną i cenną naukę, aż nadto wymowną i niestety aż nadto uzasadnioną po pogrzebie marszałka Foch'a.

W dniu 11 maja r.b. w kościele św. Krzyża o godz. 10 m. 30 rano jako w jedenastą rocznicę bitwy pod Kaniewem odbędzie się

NABOZENSTWO ZAŁOBNE

za poległych bohaterów na polu chwały

Zarząd Związku Hallerczyków Chor. Łódzkiej prosi o wzięcie w tej żałobnej uroczystości udziału Związków Stowarzyszeń ze sztandarami.

Związek Hallerczyków
Chorągiew Łódzka № 4

TEATR MIEJSKI.

Rewelacyjna sztuka Felicji Kruszewskiej „Sen” w oryginalnej, barwnej inscenizacji Edmunda Wiercińskiego z Karoliną Lubieńską w roli głównej grana będzie dziś wieczorem, w sobotę i w poniedziałek.

W piątek „Murzyn Warszawski” po cenach najniższych.
Ceny popularne.

TEATR KAMERALNY.

„Adwokat i róża”.

Przyjęta gorąco na wczorajszej premierze 3-aktowa komedia J. Szaniawskiego „Adwokat i róża” grana będzie dziś, jutro, w sobotę, niedzielę i poniedziałek wieczorem.

TEATR POPULARNY.

Dziś premiera „Tajemnice haremu”.

PRZEDSTAWIENIA DLA DZIECI.

Dziś przyjeżdża do Łodzi ulubienica milusińskich Ninka Wilińska aby wziąć udział w wielkim przedstawieniu dla dzieci, które odbędzie się w dniu dzisiejszym w Sali Filharmonji, z udziałem Benedykta Hertza świetnego bajkopisarza i autora książek dla dzieci oraz artystów scen warszawskich.

Odegrane będą po raz pierwszy, w Łodzi następujące komedjki: „Lalka, pajac i piłeczka” obrazek fantastyczny w 1 akcie. „Nowy Robinzon” komedjka w 2-ach odsłonach z epilogiem, „Strach ma wielkie oczy” groteska w 1-ym akcie. Wszystkie wymienione komedjki są pióra Benedykta Hertza.

Przedstawienie wywołało wielkie zainteresowanie wśród dziatwy całej Łodzi.

Początek przedstawienia o godz. 4-ej po południu.

WIELKI KONCERT „PIĘŚNI POLSKIEJ”.

Staraniem Związku Polskich Stow. Śpiew. i Muzycznych w woj. łódzkim odbędzie się dnia 12 maja r.b. o godz. 4-ej popołudniu w Helenowie „Wielki Koncert” gdzie zgórą weźmie udział przeszło 1000 osób w połączeniu oraz każde Towarzystwo oddzielnie.

Do koncertu powyższego zgłosiły swój akces następujące chóry:

- 1). „Arfa” Łódź.
- 2). „Chopin” Łódź.
- 3). 5 Oddział Straży Ogniowej Łódź.
- 4). „Chór Sumowy Katedralny” Łódź.
- 5). „Chór Polaków Ewangel.” Łódź.
- 6). „Echo” Łódź.
- 7). „Harmonja” Łódź.
- 8). „Lira” Łódź.

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim tym, którzy w dniu 5 maja r. b. oddali ostatnią przysługę
s. i p.

HELENIE LESINSKIEJ

przedewszystkiem Przewielebnemu duchowieństwu, a w szczególności Prefektowi Ks. Wilkowi, Przełożonej pensji p. Waszczyńskiej, Dyretorowi p. Waszczyńskiemu, Koleżankom szkolnym oraz wszystkim krewnym i znajomym, składa serdeczne „Bóg zapłać”

Stroskana Rodzina.

Koniec procesu o nadużycia poborwe

PULK. ROGALSKI PROSI O UNIEWINNIENIE, POR. KIJANIA O UNIEWINNIENIE ALBO KARĘ ŚMIERCI, SIERŻ. WRÓBEL O ŁAGODNY WYMIAR KARY.

W dniu wczorajszym na wznowieniu posiedzenia udzielono głosu obrońcy porucznika Kijani adw. dr. Nawarskiemu, który prosi o uniewinnienie klienta swego porucznika Kijani.

Przy słowach tych, znajdującą się na sali Elżbieta Kijaniana, siostra oskarżonego, wybucha spazmatycznym płaczem.

Następnie udzielono głosu obrońcy oskarżonego Wróbla porucznikowi Sosnkowskiemu, który prosi o łagodny wymiar kary.

Po przemówieniach obrońców sąd u-

dzielił ostatniego słowa oskarżonym, z których pułkownik Rogalski prosi o uniewinnienie wskazując na to, że za niedopatrzność w służbie dosyć już wycierpiał i obecnie jest ostatnim nędzarzem.

Porucznik Kijania w ostatnim słowie prosi również o uniewinnienie, gdyż zamiast degradacji i odsiedzenia wyroku w więzieniu woli skazanie go na karę śmierci.

Oskarżony Wróbel w ostatnim słowie prosi sąd o łagodny wymiar kary.

Na tem rozprawy zakończono i wyrok zostanie ogłoszony w dniu 23 maja. (p)

- 9). „Lutnia” Łódź.
- 10). „Moniuszko” Łódź.
- 11). „Lutnia” Zgierz.
- 12). „Chór św. Cecylii” Rzgów.

Kierownictwo nad męskimi wspólnymi chórami spoczywa w ręku naczelnego Dyr. p. A. Pędzimeża, oraz nad mieszanymi p. A. Charuby.

Ze względu na artystyczne wykonanie wyżej wymienionych chórów spodziewany jest wielki napływ publiczności, gdzie bilety w cenie zł. 1 dla dorosłych, a 50 groszy dla uczącej się młodzieży i wojskowych nabywać można w kasie parku Helenowa.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, TEOFIL STANISZ, zam. przy ul. Konstancyńskiej Nr. 51, obwieszcza, że w dniu 17 maja 1929 r. od godziny 10-ej z rana, w Łodzi, przy ul. Ogrodowej pod Nr. 7/9 odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości: 2-ch koni i wozu należących do Hilela Chmielnickiego oszacowanych 450 zł. Łódź, dnia 8 maja 1929 r.

Komornik Teofil Stanisław.

ODDZIAŁ W ŁODZI
17 ul. Piotrkowska 17
Banku Przemysłowców
W Poznaniu

Spółka Akcyjna

Założony 1861 roku

Załatwia wszelkie czynności bankowe

Przyjmuje WKŁADY oszczędnościowe w złotych i walutach obcych — na każde żądanie i terminowe.

Policjantki łowczyniami mężów

OBRAZKI z NOWEGO ŚWIATA

Zakaz całowania się na ulicy i w lokalach publicznych wydany został w New Jorku już przed kilku laty, ale nikt na ten zakaz nie zwracał dotychczas uwagi. Szczególnie w kinoteatrach zakaz ten omijano bez żenady, całując się w ciemnościach, że aż miło.

Ale... urwało się ucho dzbana.

Organizacja kobieca, która zwalczała dotychczas palenie tytoniu przez kobiety, zwróciła obecnie, poniosłszy klęskę w walce z fajką, z tym większym zapalem na drogę zwalczania pocałunku.

Organizacja owa wyłoniła ze swych szeregów specjal. detektywkę, które mieszają się z tłumem i obserwują. Biada parom zakochanym, jeżeli je taka detektywka

schwyciła na gorącym uczynku pocałunku. Sprawiedliwości staje się natychmiast zadłość: winny płaci karę lub idzie do aresztu.

Wszystko byłoby piękne, gdyby nie to, że detektywi potrafią dopuszczać się prowokacji. Idąc ulicą, robią słodkie oczy do napotykanym mężczyznom i sprowadzają ich z drogi cnoty. Gdy taki gorący dzentelman pójdzie na spacer z detektywką, gdzieś do ustronnego parku i zaczyna obcasowo od całusów, piękna paniątka pokazuje swój znaczek policyjny i donżuan skonfundowany... płaci karę.

Często jednak w tym wypadku powstaje głęboki konflikt.

Oburzony prowokacją mężczyzna knoc koutuje detektywkę i ucieka.

Jeżeli jest młoda i ładna, a większość z nich są młode, nie pomaga i kara. Zuchwalec nastaje tak długo, aż kobieta porzuca niewdzięczny zawód policjantki i wychodzi zamąż za swoją ofiarę. Zdaje się, że praktycznym Amerykanom o to tylko właściwie chodzi, gdyż w szeregach detektywek od zabronionych pocałunków znajdują się paniątka nawet z bardzo zamożnych domów, które w ten sposób wyszukują sobie dozwolonych przyjaciół.

Na marginesie

Z DOBY RADOSNEJ TWÓRCZOŚCI...

Wrócił z Warszawy kolega K. Pracował lat osiem jako inżynier, w swojej firmie metalurgicznej R. na Powiślu.

Czterystu robotników, trzydziestu kilku urzędników administracji.

Od dłuższego czasu redukowano personel robotniczy. Potem zwolna urzędniczy.

Część maszyn sprzedano na pokrycie Kasy Chorych i podatku „dochodowego”.

Administracja zalegała inż. K. z wypłatami kilka tysięcy złotych, ale nie tylko je mu lecz bez wyjątku wszystkim.

Co było robić — głodował — ale pracował, czekając lepszego jutra. —

Kilka tygodni temu właściciel firmy pan R., zwołał niedobitków wielkiego ongi zakładu przemysłowego i miał do nich krótką przemowę.

— Moi drodzy. Od dwóch lat borykam się z przesileniem ekonomicznym. Od dwóch lat sprzedaje co mogę na pokrycie najdokuczliwszych podatków, na uregulowanie Kasy Chorych, Funduszu Bezrobocia, Zakładu dla Ubezpieczeń, Funduszu umysłowego, podatku obrotowego, majątkowego, dochodowego, luksusowego, podatków komunalnych, państwowych, od uposażeń i t. d.

Niejeden czarny dzień przeżyłem z wami, niejeden siwy włos zdobyłem w tym czasie i wierzajcie mi — jeżeli jeszcze prowadził ten warsztat, jeżeli jeszcze walczyłem — to tylko dla was, bo niektórzy pracowali w naszej firmie jeszcze przy moim ś. p. rodzicu. Dzisiaj brak mi już siły, brak energii, brak tej dzielności życia, która poszła na marne.

Oddaje wam książki handlowe, oddaje klucze od magazynów, oddaje kasę, — oto tu pełnomocnictwo rejentalne dla was — róbcie co chcecie. Będziecie mogli interes prowadzić — prowadźcie — zamknijcie go — też nie będę miał do was najmniejszej urazy. Ja wyjeżdżam do brata na wieś — bo już ani sił, ani zdrowia mi nie staje...

Złożył klucze od kasy i wyjechał.

Grono energiczniejszych pracowników próbowało ocalić tą placówkę przemysłową — borykało się jeszcze kilka tygodni — przedwczoraj zamknięto na amen wszystko...

Państwu, ubyla jedna poważna placówka przemysłowa — a przybyło kilkuset nędzarzy, przybyło materiału na komunistów...

Jeszcze trochę dalej po tej samej drodze...

(A. S.)

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

Papiery procentowe		Wart. nom.	Tranzakcje w złotych Dnia 8 V	Fabryk cukru	
8 pr. I. Z. B. Gosp. Kraj.	100)	zł.	94.00	Chodorów	100 zł.
5 pr. Ob. kom. B.G. Kraj.	100)		94.00	Ciechanów	40 "
8 pr. L. Z. Pań. Ban. Rol.	100)		94.00	Czersk	10 "
8 pr. Poż. Konwersyjna	100)	zł.	67.00—	Częstocice	100 "
5 pr. Kon.w. Poż. Kolej.	100)		60.00—	Gosławice	100 "
10 pr. Poż. Dol. 1919-1920r	100)	dol.	92.00	Michałow	10 "
5 pr. Poż. Kolejowa	100)	fr.	56.00	Warsz. T. Fabr. cukr.	10 "
5 pr. Poż. Prem. Serja II z 1928	5)	dol.	105.00		
			74.80	Fabryk cementu	
Listy Zastawne				Firley	50 zł.
4 pr. Tow. Kred. Ziemska	100)	zł.	42.25	Łazy	10 "
4 1/2 pr. " " "	100)		46.25	Wysoka	100 "
8 pr. " " "	100)		75.25	Kopalń i zakładów hutniczych	
4 1/2 pr. " listy zast. Łodzi	100)		44.25	Warsz. T. Kop. Węg.	100 zł.
8 pr. " " " Warsz.	100)		63.75	Naftowa	
8 pr. " listy zast. Łodz.	100)		59.25	Polska Nafta	25 zł.
Obligacje				Standart-Nobel	50 "
4 1/2 pr. Poż. Konwersyjna m. Warsz. z 1925r.	100)	zł.		Fabryk Metalowych	
5 1/2 pr. Poż. Konwersyjna m. Warsz. z 1926r.	100)			Cegielski	50 zł.
6 pr. Poż. Konwersyjna m. Warsz. z 1926r.	100)			Lilpop	25 "
Akcie				Modrzejów	50 "
Bankowe				Norblin	100 "
Dyskontowy	100)	zł.	122.00	Orthwein	25 "
Handlowy	100)		120.00	Ostrowiec Ser. Bl.	50 zł.
Polski	100)		166.05	Parowóz	25 "
Pol. rzem. we L. wowie	100)			Pocisk	25 "
Zachodni	25)			Rohn	25 "
Zw. Sp. Zarob'	100)		78.50	Rudzi	50 "
Chemiczne				Starachowice	50 "
Cerata	50)	zł.		Ursus	15 "
Sole potasowe	25)			Zieleniewski	100 "
Grodziski	50)			Fabryk Wyr. Włók	
Kijewski Scholtze	100)			Zawiercie	30 zł.
Puls	10)			Łyrdarów	
Spiess	100)			Przedsięb. Handlowe	
Stram	12.50)			Borkowski	25 zł.
Elektryczne				Jablkowscy	10 "
Elektr. Dąbrow.	50)	zł.		Syndykat Rol. Warsz.	20 "
Elektryczność	100)			Spożywcze	
Pol. Tow. Elek. P. T. E.	30)			Haberbusch	100 zł.
Boown Boveri	100)			Herbata-Szumilin	25 "
Gódek	10)			Spirytus	4 "
Kabel	10)			Przedsiębiorstw różn.	
Sila i Swiatlo II em	50)			Zegluga	105 zł.
				Bristol	565 "
				Majewski i S-ka	35 "
				Lombard	100 "
				Pustelnik	50 "

WALUTY I DEWIZY.

Holandja 358,52
Kopenhaga 237,70
Londyn 43,2725
Nowy Jork 8,90
Paryż 34,8325

Praga 26,39
Szwajcaria 171,765
Wiedeń 125,25
Włochy 47,73
Tendencja słaba.

Listy z kraju

Więści z Górnego Śląska

PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ w KATOWICACH. — POŚWIĘCENIE GMACHU SEJMOWEGO. — NIEZAPROSZONY MARSZAŁEK SEJMU i INNI WYBITNI ŚLĄZACY. — KONFISKATA „POLONJI” ZA „LIST OTWARTY DO PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ” — ODZNACZENIA... NIEGÓRNOŚLĄZAKÓW. — ŚWIĘTO 3 MAJA POD ZNAKIEM ROZDWOJENIA NARODOWEGO. ŚLĄSK POLSKI WOBEC EKSCESÓW OPOLSKICH. — SPOKOJNY PRZEBIEG ŚWIĘTA SOCJALISTYCZNEGO. — 60-LECIE MIASTA KR. - HUTA.

(Od naszego korespondenta górnośląskiego)

Katowice, 6 maja.

PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ NA ŚLĄSKU.

Wczoraj w niedzielę o godz. 8 rano przybył do Katowic pociągiem specjalnym p. Prezydent Rzplitej Mościcki w towarzystwie ministrów Sławoj-Składkowskiego i Kwiatkowskiego i licznej świty.

Po przywitaniu na peronie Dostojnego Gościa p. Prezydent udał się do willi Wojewody na śniadanie, a stąd na nabożeństwo do kościoła katedralnego.

Nabożeństwo celebrował przy licznej asyście duchowieństwa ks. Biskup Lisiecki.

ZALEŻNIE OD „ZASŁUGI”.

Po nabożeństwie odbyło się poświęcenie nowego monumentalnego gmachu Sejmu Śląskiego a następnie podpisanie aktu erekcyjnego i odznaczenie przez p. Prezydenta kilkudziesięciu osób Krzyżami zasługi. Po dokonaniu przez p. Prezydenta przeglądu ustawionej przed gmachem Sejmu kompanii honorowej wojska, oddziałów półwojskowych i delegacji różnych stowarzyszeń, — p. Prezydent wrócił do willi Wojewody a stąd udał się z licznym orszakiem na obiad, wydany przez miasto Katowice. Na obiad zaproszeni byli m. in. także poprzednio przez p. Prezydenta odznaczeni działacze i pracownicy.

NIE WOLNO PISMU WITAĆ PREZYDENTA.

Katowicka „Polonia”, organ posła Korfantego i co do pożytności największe z polskich pism codziennych na Śląsku („Polonia” stale twierdzi, że nakład jej przewyższa wysokość nakładu wszystkich innych polskich pism razem wzięwszy) przyniosła z okazji przyjazdu Prezydenta artykuł powitalny w formie „Listu otwartego” posła W. Korfantego do p. Prezydenta Rzeczypospolitej, lecz artykuł ten uległ ze strony policji natychmiastowej konfiskacie. Drugie wydanie ukazało się wobec tego z prózną całą pierwszą stroną i jedynie wzmianką, że strona ta została skonfiskowana z powodu „Listu otwartego”.

NIE TAK BYWAŁO...

Dla ścisłości zaznaczyć wypada, że — jak to było zresztą do przewidzenia — w obecnej atmosferze, jaka na Śląsku panuje, udział ludności w powitaniu najwyższego przedstawiciela Majestatu Rzeczypospolitej nie był na Śląsku tak liczny i nie panował nastrój tak serdeczny, jak by tego pragnąć należało. Stwierdza to także dzisiejsza „Polonia”, pisząc m. in.

Z PRZED LAT SZEŚCIU.

„Przypomnijcie sobie rok 1923, gdy w rocznicę wkroczenia wojska polskiego przyjechał na Śląsk ówczesny prezydent państwa p. Stanisław Wojciechowski. Były to chwile podniosłe, wielkie, i cały lud śląski witał gromadnie Najwyższego Włodarza Państwa. W Katowicach zebrało się wtedy kilkadziesiąt tysięcy ludu, były wszystkie organizacje i towarzystwa, setki sztandarów powiewały nad morzem głów. Radosnym okrzy-

kom nie było końca. Gdy ówczesny p. Prezydent jechał z Katowic przez Bytków, Michałkowice, Brzeziny do Piekar, poprzedzały jego jazdę liczne banderje, ulice we wszystkich wioskach pełne były radosnego ludu... Naprawdę, nigdzie prezydent państwa nie doznał takiego przyjęcia jak na Śląsku.”

JUŻ — i INNY.

„Upłynęło zaledwo lat sześć. I zawiatał wczoraj do nas p. Prezydent Rzeczypospolitej Mościcki, by dokonać uroczystego otwarcia gmachu wojewódzkiego. Ani śladu owego entuzjazmu z 1923 r. Tłumy nie zalegają ulic, ludzi nawet nie starczy na utworzenie szpalerów. Jest wojsko, jest policja, są urzędnicy, są dzieci, jest kilkadziesiąt członków organizacji półwojskowych, których się przesuwają z dworca pod willę wojewody, stamtąd przed katedrę a z przed katedry przed nowy gmach wojewódzki. Ludu tam nie było, nie było radości, nie było entuzjazmu. Poświęcono gmach wojewódzki, ale bez udziału ludu śląskiego.”

OKUPANCI.

Dokumentu erekcyjnego nie podpisali Górnoślązacy. Przedstawiciele tego Sejmu tam nie było, bo Sejm rozwiązany a wbrew prawu nowych wyborów nie rozpisano. Nie zaproszono na uroczystość ani marszałka Sejmu Wolnego, nie zaproszono p. Korfantego, nie zaproszono ks. sen. prał. Brandysa, nie zaproszono znanych zasłużonych działaczy, nie zaproszono posłów na Sejm warszawski — z wyjątkiem sanacyjnych oczywiście. A dekoracje! Najwyższe odznaczenia — krzyże złote i srebrne oczywiście swoi, i tu urodzeni i z innych dzielnic przybyli...”

ROZDWOJENIE NA ŚLĄSKU w ŚWIĘTO 3 MAJA.

Tegoroczne święto narodowe 3 Maja miało na Śląsku przebieg programowy, jak zwykle, obchód jego odbył się w ramach dotychczasowych, a jednak...

Głębokie rozdwojenie w obozie polskim na Śląsku nigdy dotąd tak jaskrawo na zewnątrz się nie uwydatniło, jak właśnie w dzień święta narodowego. Pierwszy to raz od czasu nastania na Śląsku rządów komisji koalicyjnej i później przyłączenia Śląska do Polski nie wzięły w pochodzie publicznym udziału różne organizacje narodowe, a to w myśl rzuconego poprzednio hasła wstrzymania się od defilady przed sanacyjnymi możnowładcami na Śląsku. W pochodzie i defiladzie w Katowicach nie było widać tym razem związków i organizacji Chrześcijańskiej Demokracji Nar., Narodowej Partji Rob., Związku Zaw. Polsk., Związku katolickich Polek i t. p. organizacji narodowych, a nawet Bractwo Strzeleckie, podobno wskutek jakiegoś nieporozumienia, nie wzięło udziału w pochodzie.

TRADYCYJNY ROZKAZ.

Uroczystość w Katowicach, pięknie korowanych, rozpoczęła się już 2 wieczorem capstrzykiem wojskowym. Oko-

ło rozpalono na rynku tradycyjnym już zwyczajem wielkie ognisko obozowe na pamiatkę gotowości powstańców, oczekujących, jak wiadomo, w nocy z 2 na 3 maja 1921 r. hasła do powstania, które też wówczas rozpoczęło 3 maja nad ranem szturm na Katowice i w tym samym dniu poprowadzono je aż pod Gliwice i Olesno. O północy też główny komendant związku powstańców prezydent miasta Katowic, dr. Kocur, odczytał w obecności wojewody śląskiego dr. Grażyńskiego tradycyjny rozkaz do zebranych oddziałów, przypominając obowiązki do pogotowia wobec ujawniających się nowych zakusów niemieckich na tę najcenniejszą ziemię Polski.

W dniu 3 Maja odbyło się najpierw uroczyste nabożeństwo polowe w Parku Kościuszki, odprawione przez ks. Biskupa Lisieckiego w licznej asystencji duchowieństwa.

BEZKARNOŚĆ OŚMIELA.

Fala oburzenia, jaka przeszła przez całą Polskę na wiadomość o barbarzyństwach zorganizowanej tłuszczy niemieckiej w Opolu, popełnionych nie tylko na osobach członków Teatru Polskiego w Katowicach, ale także na miejscowych obywatelach narodów polskiej, którzy ośmielili się w rzekomo „tolerancyjnych” Niemczech wziąć udział w polskim przedstawieniu, zrazu widocznie zaniepokoiła Niemców, obecnie jednak, gdy ochłoneli z początkowego przerażenia, nabrali nowego animuszu tak, że nawet szydzić zaczynają z polskiego oburzenia i z polskich protestów, twierdząc, jak to m. in. czyni „Kattow. Ztg.” że Polacy przez swoje niby głupie protesty i demonstracje pozbawili się sami w lekomyślny sposób najlepszych swych atutów, że więc wobec tego (powiedziane to tak niby domyślnik między słowami) — nie ma obawy ażeby Polacy coś osiągnęli.

SPOŁECZENSTWO REAGUJE POGRÓŻKAMI, RZĄD...MILCZY.

Istotnie porywy i zapal polski jest często niby ów słomiany ogień, który szybko przemija. Wypadki w Opolu są jednak dla nas za dotkliwą nauką, ażeby ją tak prędko zapomnieć można i obowiązkiem całego społeczeństwa i rządu naszego powinna być jaknajdalej posunięta energia w kierunku otrzymania pełnego zadość-uczynienia ze strony niemieckiej. Nie może przeto być mowy o żadnych niemieckich występach scenicznych w Polsce tak długo, dopóki nie będzie w pełni zagwarantowane bezpieczeństwo życia, zdrowia i mienia dla występów polskich w Niemczech, jak również nie mogą teatry niemieckie z subwencji polskich korzystać tak długo, dopóki nie będzie w pełni zagwarantowane bezpieczeństwo życia, zdrowia i mienia dla występów polskich w Niemczech, jak również nie mogą teatry niemieckie z subwencji polskich tak długo, dopóki podobnych subwencji nie uzyskają Polacy w Niemczech.

SUBWENCJE.

Sprawą subwencji dla teatru niemieckiego (c. d. str. 6—ta)

(dok. ze str. 5—ej)

kiego zajmowała się w tych dniach katowicka rada miejska, która uchwaliła ostateczną decyzję w tej sprawie odłożyć narazie do czasu ostatecznego załatwienia sprawy zajęć polskich. Teatr niemiecki od czasu tych wypadków nie występuje na Śląsku Polskim, wiedząc zresztą, że wzburzona polska opinia publiczna stanowczo jest temu przeciwna.

„ZASADA WZAJEMNOŚCI“

Ze sprawozdania teatru niemieckiego dla obu części G. Śląska, grającego na przemian w Bytomiu, Gliwicach, Zabrze, Katowicach i Król. Hucie wynika, że w sezonie 1928-29 r. teatr ten w ciągu 7 i pół miesiąca dał 464 przedstawień. Sprawozdanie nie wyszczególnia wprawdzie, ile przedstawień dano w Katowicach i Król. Hucie jeżeli się jednak zważy, że w Katowicach grane po 10 razy, a w Król. Hucie i innych miastach na Śląsku Polskim również około 10 razy miesięcznie, (nie licząc przedstawień innych przyjezdnych teatrów niemieckich), dojdziemy do wniosku, że na Śląsku Polskim teatr niem. dał w bież. sezonie około 170 przedstawień, gdy teatr polski dał w tym samym czasie na Śląsku Opolskim tylko około tuzina przedstawień, z których ostatnie i dotąd jedyne w Opolu tak katastrofalnie się zakończyło.

„BLADY“ 1 MAJA.

Dzień 1 maja miał na Śląsku przebieg spokojny, udział w pochodach był bardzo nikły. Tak np. w Katowicach naliczono w pochodzie socjalistycznym tylko około 600 osób. Po kilku przemówieniach w polskim i niemieckim języku zebrani spokojnie rozeszli się do domów. W Katowicach, Król. Hucie i Świętochłowicach aresztowano 19 agitatorów komunistycznych, częścią przybyłych na Śląsk z Warszawy i Zagłębia Dąbrowskiego. Jak małym był udział w święcie socjalistycznym i jak wogóle mało zwolenników ma socjalizm na G. Śląsku, świadczy fakt, że z wyjątkiem hut „Ferrum“ pod Katowicami pracowano we wszystkich kopalniach i hutach. Liczba robotników, którzy nie zjawili się 1 maja do pracy, wynosiła u górników zaledwie 2 i u hutników 1 i pół proc. W sąsiednim Zagłębiu Dąbrowskim liczba nieprzybyłych do pracy wynosiła 12 proc.

100-LECIE MIASTA KRÓL. HUTA.

Miasto Królewska Huta czyni przy-

Nieprzespany sen

TRWA DOPIERO LAT DZIEWIĘĆ.

W 1920 r. mieszkaniec Chicago, niejaki Joujou zachorował na influencję. Po kilku dniach chorego opanowała niezwykła senna. Wszystkie wysiłki lekarzy, by wydobyc Joujou z tego stanu, okazały się próżne.

I oto już 9 lat Joujou śpi bez przerwy. Budzi się w określone godziny, ale nie na długo poczem znów zapada w sen.

Sen Joujou jest, zdawałoby się spokojny, ale widać, jak wije się często z bólu, wzdryga, ale nie przebudza.

Chwile przebudzenia następują zawsze przed śniadaniem. Ale chory nie może podnieść rąk i pochłania jedzenie, nie żując go zupełnie. Po przyjęciu pożywienia, stan poczytalności chorego wzrasta, otwiera on oczy i przejawia trochę zrozumienia dla swego stanu. Ale trwa to wszystko za ledwie minutę. Podczas tego krótkiego czasu, chory poznaje żonę, nawet jej kroki,

gdy zbliża się do łóżka.

Lekarze dawno już skazali Joujou na śmierć i nie mogą zrozumieć, jak mógł on jednak przeżyć już dziewięć lat. Obecnie żaden z eskulapów nie śmie już przepowiedzieć, kiedy chory umrze, gdyż żaden nie ma o tem najmniejszego pojęcia.

Gdy Joujou zasnął, miał 33 lata. Był on człowiekiem bogatym i żona umieściła go w jednej z najlepszych klinik miasta Chicago, gdzie leczyły go największe powagi naukowe Stanów Zjednoczonych. Ale gdy stan Joujou był coraz gorszy, żona przeniosła go do szpitala w klasztorze i sama się tam przeniosła. Tu widocznie opieka była lepsza, gdyż Joujou, pomimo snu nieprzespanego, żyje.

Ale czy żyć będzie i czy wyzdrowieje, o tem nikt nic pewnego powiedzieć nie umie.

Możeby zmienić szofera?

„TAJEMNICA SŁUŻBOWA“ w

GUŚCIE SAMODZIERZCZY.

Gabinet panów „pułkowników“ traktuje politykę państwową, jako „tajemnicę wojskową“ sztabu. Społeczeństwo nie wie, czy odbędzie się sesja Sejmu i Senatu, nie wie, czy i jak Rząd będzie reagował na zajścia w Opolu, nie wie, jakie środki zostaną przedsięwzięte i czy wogóle jakiegokolwiek zostaną przedsięwzięte celem walki z bezrobociem, nie wie, co za los czeka projekt ustawy p. Jurkiewicza o ubezpieczeniu na starość. Nic nie wiemy.

Rada Ministrów się nie zbiera. Komunikaty prasowe milczą Powraca — słowem — do życia stara zasada cara Mikołaja I.: „im mniej społeczeństwo wie o tem, co czyni Rząd, tem lepiej dla Rządu“.

Alisi żyjemy szczęśliwie w roku pańskim 1929. Polska, jako Państwo „absolutyzmu oświeconego“, jest absurdem. Z tego

absurdu nie zdają sobie sprawy nasi dzisiejsi kierownicy nawy państwowej — zwolennicy teorii „elity“, uważający siebie samych za „elitę“.

Jesteśmy, jak samochód, który gna naprzód, z szoferem, co zamknął oczy i nie chce ich otworzyć.

Trzeba więc zmienić szofera...

Potrzebni ciekopcy

do roznoszenia gazet

Zgłaszać się do adm. „Rozwoju“

KLAUDJUSZ ORVAL.

Strasliwe fatum

— Pójdźże odwiedzić Rogera Riviere'a — rzekł mi pewnego dnia jeden z przyjaciół — dawno go nie widziałeś?

— Przed dwoma laty, o ile pamiętam, nim jeszcze usunął się ze świata.

— Nie okazuj mu w takim razie zbyt wielkiego zdziwienia. Zastaniesz go bowiem bardzo zmienionego, zarówno fizycznie, jak i duchowo. Między nami mówiąc, mam wrażenie, iż nie jest przy zdrowych zmysłach.

— Czy być może?... — zawołałem przerażony — jaka przyczyna tego nagłego wycofania się niemal z życia w pełni zdrowia i powodzenia?

— Niewiadomo. Jakaś tajemnica tkwi w tem. W miesiąc po wyjściu jego ostatecznej powieści Roger Riviere znikł z horyzontu i kilku najbliższym jego wiadomo

gotowania do obchodu 60-letniego jubileuszu nadania tej gminie praw miejskich. Termin obchodu uroczystości ma być oznaczony na czas ukończenia i poświęcenia

budowy nowego wielkiego gmachu ratuszowego. Ukaże się też jubileuszowa broszura z opisem powstania i dalszej historii Król. Huty. **Aleksy Pajak.**

było zaledwie, że zamieszkał, jak zakonnik w klasztorze, w swej willi, w której zwykł spędzać dotychczas letnie miesiące jedynie. Co za wypadek mógł wstrząsnąć tym nieporównanym umysłem, nikt z nas nie ma pojęcia. Jakkolwiek nie byliście zbyt blisko ze sobą, bardzo cię lubił i cenił jednak: może więc tobie udzielić pewnych wyjaśnień.

W kilka dni później dzwoniłem do bramy willi, zamieszkałej przez Rogera Riviere'a. Duży pies łańcuchowy wyskoczył mi na powitanie z podwórza, szczekając za tjadła. Wśladaż za tem usłyszałem głęboki głos Rogera Riviere'a:

— Dosyć, dosyć, Indjanie!... Na bok!..

Jednocześnie zgarbiony starzec o wychudłej twarzy, w którym z trudem poznałem Rogera Riviere'a, wyszedł z domu i ujrzawszy mnie z bolesnym uśmiechem pośpieszył otworzyć bramę. Nie mogłem u wierzyć, że mam przed sobą tego samego pełnego życia Riviere'a, z którym widzia-

łem się ostatni raz przed dwoma laty, wybitnego powieściopisarza, którego ostatnie dzieło, o wysokim napięciu dramatycznym, odbiło się echem w całej Europie.

Uderzył mnie szczególnie wyraz strachu, kurczący tę bladą twarz, której dwoje niespokojnych oczu błędziło ustawicznie po ciemnych kątach.

— Zmieniłem się, nieprawdaż? — odezwał się smutnie.

— Nie, mój drogi — wyjąkałem — robiś wrażenie znużonego tylko.

Milcząc, poprowadził mnie do siebie. Na progu pokoju, tonącego w ciemnościach, cofnął się nagle z okrzykiem przerażenia.

— Co to jest?... zapytałem, zdumiony lękiem, który wykrzywił twarz literata.

— Kto zgasił światło? — wybełkotał bezdźwięcznym głosem — paliło się, kiedy wychodziłem z pokoju. Paliło się napewno!... O, mój Boże!..

— Gdzie jest wyłącznik?

— Tam... na prawo ode drzwi.

Bebefsta - przewodniczący komisji, czy samodzielny kaczyk

Dokumenty polityczne ostatniej doby

Losy sprawy nadużyć wyborczych

Jak już doniosły telegramy prasowe kancelarja Sejmu przygotowała druk zawierający sprawozdanie komisji administracyjnej o wnioskach rozmaitych stronnictw, dotyczących nadużyć wyborczych.

Niejednemu dziwnem się wyda, że sprawozdanie to ukazuje się przeszło w rok po wyborach. Trzeba wyjaśnić, iż rząd i Bezpartyjny Blok uczyniły wszystko, aby sprawę odwlec, względnie nawet zupełnie ubić. Taktykę tę zastosowano na licznych posiedzeniach komisji administracyjnej, na których wysuwano rozmaite trudności formalne i proceduralne, z kolei próbowano pakowanie z lewicą, co przy interwencji marszałka Daszyńskiego otnal nie doszło do skutku.

W każdym razie osiągnięto to, że w ciągu pierwszej sesji sprawa nie wyszła nawet ze stadjum wstępnego. Gdy bezpośrednio przed zamknięciem tej sesji przewodniczący komisji administracyjnej, poseł Polakiewicz, otrzymane od posła Czyszewskiego, jako jednego z referentów, materiały dowodowe wręczył ministrowi Składkowskiemu, a pokwitowanie jego złożył uroczyście marszałkowi Sejmu, — zdawało się, że... kamień wpadł w wodę.

Na szczęście nie wpadł! Drugi referent tej sprawy, mniej kompromisowy od p. Czyszewskiego, poseł Putek z „Wyzwolenia“ nie oddał p. Polakiewiczowi zebranych przez siebie materiałów: opracował na ich podstawie obszernie sprawozdanie i po ponownym zwołaniu Sejmu przedłożył je komisji administracyjnej.

Komisja sprawozdanie przyjęła, ale wtedy zaszła nowa przeszkoda. Przewodniczący komisji poseł Polakiewicz nie chciał podpisać sprawozdania p. Putka. Bez podpisu przewodniczącego kancelarja sejmowa sprawozdania nie wydrukuje, a bez druku nie może ono wejść pod obrady Sejmu: tak każe regulamin.

W pomoc przyszedł wypadek, pozor-

nie nie mający nic wspólnego z wyborami. Poseł Polakiewicz wyjechał z delegacją sejmową do Paryża na pogrzeb marszałka Focha. Ze zaś rząd domagał się załatwienia sprawy słynnego artykułu 116 urzędniczej pragmatyki służbowej, marszałek Daszyński polecił wiceprezesowi komisji administracyjnej posłowi Aleksandrowi Dębskiemu (Klub Narodowy) zwołać jej posiedzenie. Pos. Dębski posiedzenie zwołał i na tem posiedzeniu sprawozdanie o nadużyciach wyborczych podpisał. Tak to kapryśny los złączył z sobą: pogrzeb Focha, artykuł 116 i — wybory z r. 1928.

Sprawozdanie rozpoczyna się od słów: Inspektorat szkolny w Gnieźnie.

Mr. Dz. 855—28

Gniezno, dnia 15 lutego 1928.

Do

P. P. kierowników szkół miasta Gniezna i powiatu.

Celem przeprowadzenia jak najszerzej propagandy wyborczej za listą nr. 30 (Katolicka Unja Ziemi Zachodnich) zwołuje główny komitet wyborczy urzędników pań-

stwowych, samorządowych i komunalnych ziem zachodnich za pośrednictwem tutejszego starostwa zebranie urzędników wszystkich dykasterji tutejszego powiatu w Gnieźnie w dniu 16 lutego b. r. o godz. 17. w sali hotelu Europejskiego w Gnieźnie.

Na zebranie zapraszam wszystkich P.P. kierowników, nauczycieli z tem, że życzeniem władz szkolnych jest, aby nauczycielstwo całymi siłami popierało listy stojące na gruncie współpracy z Rządem.

Wśród tych list na terenie ziem zachodnich największe szanse powodzenia posiada lista nr. 30 (katolicka Unja Ziemi Zachodnich).

Inspektor szkolny:

Kusza“.

Słaby polityk z tego pana Kuszy! Kiepsko obliczył szanse „trzydziestki“!

Sprawozdanie kończy się obszernym epistem pobicia przez policję narodowej młodzieży akademickiej po wiecu komitetu katolicko—narodowego w dniu 12 lutego w Warszawie.

Sprawozdanie to stanowi ważny dokument polityczny obecnej doby.

Kto płaci koszt polityczne „Dna Oka“?

NIE AUTOR, NIE CENZORZY, LECZ — SPOŁECZEŃSTWO.

Otrzymujemy Nr. 9 znanego czasopisma francuskiego „La Revue Parlementaire“ z dosłownym przetłumaczeniem z „Głosu Prawdy“ artykułu Piłsudskiego „Dno oka“. Tłumaczenie poprzedza następująca uwaga redakcji pisma, czytanego przez kierownicze koła polityczne Francji: „Dziennik polski „Głos Prawdy“ ogłosił w dniu 7 kwietnia 1929 r. z podpisem marszałka Piłsudskiego następujący artykuł. Pozostawiamy sąd o nim naszym czytelnikom. Zobaczają oni na żywym przykładzie sposób myślenia i pisania tego człowieka, którego niektórzy usiłują przedstawić nam za wielkiego. Będą

oni mogli pozatem wyrobić sobie pogląd o umysłowości polskich polityków. I powiedzieć, że prasa lokajska i ślepa każe nam podziwiać i kochać takich właśnie ludzi!“

Jak widzimy „La Revue Parlementaire“ nie ogranicza się do wypowiedzenia sądu o „Dnie opa“, lecz wysnuwa wniosek ogólny o „umysłowości polskich polityków“. Czyli, że koszt polityczne „Dna oka“ ma płacić społeczeństwo polskie.

REKLAMA TO POTĘGA

Usiłując opanować mimowolną trwożę, która i mnie ogarnęła, zrobiłem parę kroków we wskazanym kierunku i zapaliłem elektryczność. Światło zalało pokój, kójając działając na moje podrażnione nerwy. Z niemałym zdziwieniem zauważyłem, że gabinet, w którym znajdowaliśmy się nie miał okien. Nie reagując jednak głośno, zwróciłem się do Rogera Riviere'a ze słowami:

— Sam machinalnie zgasileś światło, roztrzępane i zapomnialeś o tem.

Słabe rumieńce pokryły ściągniętą przerażeniem twarz Rogera Riviere'a. Wskazawszy mi fotel, sam padł nieomal na drugi.

— Moje zachowanie dziwi cię, przyjacielu — odezwał się po chwili niepewnym głosem — ale gdybyś wiedział... Jedna śmierć tylko zdolna położyć kres moim cierpieniom, spowodowanym nieustannym lękiem. Pragnę śmierci, lecz spokojnej, naturalnej: nie tej, przed którą drżę codzien-

nie... co godzina!...

Umilkł na chwilę i nim znalazłem odpowiedź na jego słowa, zaczął znów zwierać się głosem wahającym się, cichym i słabym, jak westchnienie:

— Robią ze mnie warjata, ani wątpię o tem. Powiedz mi jednak, kto jest większym warjatem: czy ten człowiek, który myśli, działa, tworzy w świecie niezrozumiałym i zagadkowym, nie zastanawiając się nad jego tajemniczością, czy ten, który zauważywszy przypadkiem pewne osobliwe zjawiska drży na samą myśl o nieznanych siłach, którymi posługiwał się bezwiednie? Posłuchaj: przed trzema laty, przeglądając jakiś dziennik, wzrok mój padł na rubrykę: „Rozmaitości“. W kilku wierszach redakcja zawiadamiała czytelników o pewnym dramacie, który był wierszem odbiciem tematu jednego z moich opublikowanych romansów. Przez ciekawość porównałem daty, stwierdzając, że podczas kiedy ja wyobraźnię swoją powoływałem

do życia i czynu bohaterów mego dzieła istoty ludzkie realne jakgdyby ślepo postużne narzuconej im przeze mnie akcji dokonywały tych samych czynów. Przekonałem się przytem, że rozwiązanie dramatu, opisywanego w dzienniku, miało miejsce, w tej samej chwili, kiedy podpisywałem z uczuciem ulgi i zadowolenia słowo „Koniec“ pod moim rękopisem...

Traf ten zdumiał mnie niezmiernie, a następnie dwie obserwacje tego pokroju, wstrząsnęły niepokojem całą moją istotę. Pewien słynny pisarz, który książkę poświęcił zagadnieniu czwartego wymiaru, o rzekł:

„Kaźda rzecz urojona istnieje przez sam fakt urojenia“.

Zdanie to prześladowało mnie długo. Kiedy jednak pomysł nowej powieści powstał w moim umyśle, zapomniałem o niem, pochłonięty całkowicie sylwetkami bohaterów, rodzących się w moim mózgu i natury czywie domagających się ucieleśnienia

Pielgrzymka polska na Ziemi Świętej

Z Jerozolimy przez Nazaret, Galileę, Syryję do Aleppo. Na cmentarzu faraonów

W DRODZE DO JEROZOLIMY.

Po zwiedzeniu Górnego Egiptu wróciliśmy do Kairu, aby uzupełnić poznanie starożytnych zabytków Egiptu, a więc udajemy się do Memfis, starożytnej stolicy Egiptu.

MIASTO KTÓREGO NIEMA

Dawniej leżało tu miasto 25 km. długie i km. szerokie; dziś niema po niem śladu. Dochodzimy do Sakkara, ogromnego mmentarza, widzimy tu kolosalne sarkofagi ważące 6,500 kg. Stajemy potem pod piramidami Cheopsa, Chefrena i Mikerinosa z czasów IV dynastji t. zn. około 2730 lat przed Chrystusem. Myśl nasza przenosi się w zaniemierzone wieki i podziwia mrówczą pracę udzi i talent tych, o których świadczą wynownie te kolosalne budowle.

Pięćdziesiąt wieków ciąży na ich grzbiecach; tyle miast i dzieł ludzkich zapadło się w gruzy, znikło z powierzchni ziemi na zawsze, a na piramidach nie znać prawie wcale lub bardzo mało tej sędziwości.

SFINKS.

Niedaleko piramid znajduje się Sfinks, najstarsza rzeźba ze znanych na świecie. Stajemy wszyscy obok tego Sfinksa, podziwiamy jego ogrom i staramy się odgadnąć jego znaczenie, ale na próżno!

Dotąd jest on niewytłumaczoną zagadką. Pięknie bardzo przedstawia się nasza pielgrzymka u stóp piramid; jedni siedzą na wielbłądach, drudzy na osiołkach, inni obchodzą go pieszo, a fotografowie tymczasem dokonywują licznych zdjęć, byśmy mieli pamiątki z naszego tu pobytu.

W niedzielę rano pojechaliśmy wszyscy do Materjeh. Tu wedle podania miała mieszkać Św. Rodzina, podczas swego pobytu w Egipcie. Dziś wznosi się tu piękny kościółek z klasztorem księży Jezuitów, otoczonym bardzo ładnym ogrodem. J. E. Ks. Biskup Okoniewski odprawia mszę św., rozlega się pieśń polska, a po mszy św. O. Rajner Gościński, gwardjan Franciszkanów z Poznania wygłasza piękne kazanie.

Po nabożeństwie zwiedzamy ogród, ruiny starego Heliopolis, stolicy Egiptu przed Memfitem.

Po słynnej świątyni słońca został tu tylko jeden obelisk, najstarszy w Egipcie. Jest

on bratem obelisków przewiezionych przez Augusta i Kaligulę do Rzymu i umieszczonych dziś na placu Św. Piotra, przed Lateranem i Piazo del Popolo. W powrotnej drodze zwiedzamy Nowy Heljopolis, budujący się z wielkim bardzo przepychem. Co tu za pałace i wspaniałe wille! Miło nam oglądać i nową katedrę katolicką! W samym Kairze spotyka się kościoły katolickie

W niedzielę wieczorem byliśmy wszyscy na herbacie w poselstwie polskiem w Kairze zaproszeni przez posła hr. Dzieduszyckiego. Miło bardzo spędziliśmy ten wieczór w towarzystwie naszych rodaków, którzy podejmowali nas nader serdecznie i gościnnie. Tego dnia przewodnik nasz ks. biskup Okoniewski obchodził 60 rocznicę swoich urodzin. Z tego powodu pielgrzymka składała mu serdeczne życzenia, ks. prałat Mirecki z Częstochwy wygłosił stosowne przemówienie, a panie wręczyły solenizantowi przesliczny bukiet róż. Przed wyjazdem z Kairu zwiedziliśmy jeszcze ogród zoologiczny, słynny uniwersytet muzułmański i pełni przedziwnych wrażeń puściliśmy się dnia 22 kwietnia już do Jerozolimy.

Po strasznych upałach mieliśmy tu deszcz i dużo dni chłodu, co w Egipcie jest rzadkością.

PRZYJĘCIE W JEROZOLIMIE.

Pielgrzymka polska odwiedziła w niedzielę osternię Ejnkarę i klasztor św. Jana na Górze, gdzie biskup Okoniewski odprawił nabożeństwo. Popołudniu wycieczka zwiedziła klasztor Piotra Angalicanti. W poniedziałek biskup odprawił nabożeństwo w Bazylice Agonji w Cetsemanie. Kazanie wygłosił ks. Kowalski. W południe konsul generalny wydał na cześć biskupa Okoniewskiego śniadanie, w którym wzięli też udział przedstawiciele katolickich władz kościelnych.

We wtorek rano pielgrzymka ze słowami gorącego podziękowania za serdeczne przyjęcie opuściła Jerozolimę, wyjeżdżając do Nazaret, skąd po odwiedzeniu Galilei i Syryji udała się do Aleppo. Dzięki sprawnej organizacji i pełnemu godności zachowaniu, pobyt pielgrzymki zrobił doskonałe wrażenie.

NA GÓRZE OLIWNEJ.

Pielgrzymka polska do Ziemi św. zwiedziła Górę Oliwną, Bazylikę św. Stefana i

groby królów, U konsula generalnego odbyło się przyjęcie, nacechowane dużą serdecznością. Biskup Okoniewski odprawił mszę św. i wygłosił podniosłe kazanie w Grocie Narodzenia w Betleem, następnie pielgrzymka z biskupem Okoniewskim i konsulem generalnym Zbyszewskim na czele odbyła Drogę Krzyżową. Przy czternastej stacji u Grobu Świętego biskup Okoniewski odprawił modły za poległych za wolność Polski. Ks. biskup również odprawił mszę na Kalwarji i wygłosił głębokie kazanie, poczem pielgrzymka zwiedziła Dom Polski. Pielgrzymi zwiedzili nadto wybrzeże morza Martwego i Jordanu.



PROSZEK „KOGUTEK”
DLA DOROSŁYCH
USUWA NA JEDNORAZOWY
BÓL GŁOWY

OSTRZEŻENIE Chcąc nabyć proszek naszego wyrobu, należy przy kupnie **akcentować** wyraźnie żądać **oryginalnych** proszków z „**KOGUTKIEM**” Gąseckiego znanych od lat trzydziestu. Zwracajcie uwagę i od rzucajcie **uporczywie polecane** naśladownictwa w podobnym do naszego opakowaniu — |

Miejski Kinematograf Oświatowy
Od 30IV do 6-V. 1929 r. 3015

Dla dorosłych:

STUDENT ZEBRAK

W rolach głównych: Agnes Esterhazy
Marja Paudler, Harry Liedtke

Dla młodzieży:

W krajnie złota i śmierci
(Alaska)

Zmagania się człowieka z żywiołem

Tym razem dramat, rozgrywający się w moim rękopisie, miał swoje realne odbicie tuż obok mnie: małżeństwo mianowicie, mieszkające w moim bezpośrednim sąsiedztwie, którego spokojne i szczęśliwe życie rzucało mi się w oczy, poczęło żyć życiem nowym, w ściślej jedności z bohaterami mojej wyobraźni. Mąż uciekł w końcu ze swą młodą kuzynką, zgodnie z akcją mojej powieści i tego wieczora, kiedy kończyłem swój rękopis, żona wystrzałem z rewolweru, jak moja tragiczna bohaterka, odebrała sobie życie.

Tym razem zląkłem się i przez długi czas niewytłumaczona trwoga nie dawała mi wziąć pióra do ręki.

Po kilku miesiącach wreszcie, kiedy dręczący mnie niepokój, aczkolwiek niezupełnie, ustąpił, napisałem jednym tchem niemal „Androjdę”. Czytałeś, zdaje mi się książkę tę i pamiętasz, prawdopodobnie, temat jej: uczonego próbuje przywrócić do życia ciało skazańca, straconego przy pomocy krzesła elektrycznego w więzieniu Sing-

Sing. Próba udaje się jakoby i ciało, niczym automat cudowny, żyje, rusza się, funkcjonuje. Jednocześnie jednak niewidzialna jakaś istota błąka się stale wokoło śmiałego eksperymentatora, hamując jego działalność umysłową, ruchy fizyczne, ciążąc na jego życiu, jak fatalizm. To dusza, błąkająca się dusza skazańca, której wcielić do przywróconego do życia ciała, uczonego nie zdołał. W pewnej chwili błąkająca się dusza przenika ciało „androjdy”, który zabija uczonego żelazną sztabą, niszcząc aparaty doświadczenia i znika klnąc w niebogłoty i skarżąc się na okrutne męki, które cierpiał z powodu zuchwałej próby uczonego.

Sięgnąwszy gorączkowym ruchem do szuflady Roger Riviere wydobył z niej dwa dzienniki i podkreślając paznokciem artykuły, dodał trwożnym szeptem:

— Czytaj!... Czytaj i zwróć uwagę na daty: 27 sierpień i 15 wrzesień; moja książka wyszła z druku 1-go sierpnia.

Pierwszy dziennik opisywał egzeku-

cję zapomocą krzesła elektrycznego w Ameryce i próbę pewnego uczonego, który pokusił się o przywrócenie życia skazańca. Drugi dziennik podawał do ogólnej wiadomości w krótkiej wzmiance niezrozumiałe zabójstwo owego uczonego, którego znalaziono zabitego uderzeniami żelaznej sztaby przy swym zniszczonym aparacie. Skazaniec zaś, któremu rzekomo przywrócił życie, znikł bez śladu.

— Rozumiesz? — odezwał się Roger Riviere tajemniczo — istotnym twórcą tego żyjącego automatu byłem ja i on zabija mnie... czuję to, wiem... Och!..

Ukrył śmiertelnie bladą twarz w dłoni i umilkł.

W dwa dni potem dowiedziałem się z pism, że Roger Riviere został okrutnie zamordowany: bezecny złoceńca roztrzaskał mu czaszkę żelazną sztabą, której nie znalaziono nigdzie. Powód zbrodni był niezrozumiały, żadne walory bowiem nie zginęły z mieszkania. Mordercy nie wykryto.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Czwartek, 9 maja — Wniebowstąpię Pańsk.

TEATRY.

Teatr Miejski: — „Sen“.
 Teatr Kameralny: — „Adwokat i róża“.
 Teatr Pop. — „Małka Szwarcenkopf“.

WIDOWISKA.

Casino: — „Rapsodia węgierska“
 Splendid: — „O świcie“...
 Luna: — „Tancerka“
 Grand Kino: — „Porucznik Noszty“
 Capitol: — „Awantury w haremie“.
 Apollo: — „Miasto cudów“.
 Palace: — „Matka czy córka“.
 Czary: — „Szalony rycerz“.
 Corso: — „Pat i Patachon“.
 Mimosza: — „Prezydent“.
 Odeon: — „Jego najniebezpieczniejsza przygoda“.
 Resursa: — „Król ułanów“.
 Spółdzielnia: — „Kobiety na śliskiej drodze“
 M. Kin. Ośw.: — „Student żebrak“.
 Wodewil: — „Jego najniebezpieczniejsza przygoda“.

—oo—

Wiadomości bieżące**ODWOŁANIE OD PODATKU PRZEMYSŁOWEGO.**

Dnia 15 maja r. b. upływa termin składania odwołań od wymiaru podatku przemysłowego. Odwołania mogą wnosić do odnośnych urzędów skarbowych wszyscy płatnicy, z wyjątkiem przedsiębiorstw, obowiązanych do publicznych sprawozdań lub składania ich do zatwierdzenia właściwym organom. (wid)

PRZECIW ZAMIANIE NOWORODKÓW.

W myśl nowych regulaminów dla zakładów położniczych w wykonaniu rozporządzenia o szpitalnictwie od wczoraj weszły w życie nowe przepisy zapobiegające zamianie noworodków. Natychmiast po urodzeniu ubierane będą dzieciom specjalne brzoletki z numerami, uniemożliwiające pomyłki. (o)

NIEMOGĄCY ZAROBKOWAĆ.

Wydział Opieki Społecznej — w związku z uchwaloną przez Magistrat reorganizacją systemu zapomóg dla niezdolnych do pracy — ukończył już kontrolę stanu majątkowego osób, starających się o otrzymanie pomocy z Wydziału Opieki Społecznej. Rozdawnictwo talonów żywnościowych za m. maj dla wymienionej kategorii osób rozpocznie się w połowie przyszłego tygodnia. (n)

ZAPISY DO UCZELNI MIEJSKICH.

Podania kandydatek na 1—y kurs Miejskiego Seminarjum Żeńskiego im. A. Szczyńskiego przyjmuje kancelarja Seminarjum (ul. Zagajnikowa 54) do dnia 15 maja włącznie w godzinach urzędowych od 10-ej do 13-ej.

O współpracę wielkiego przemysłu

REZOLUCJE RADCÓW SEKCJI IZBY PRZEMYSŁOWO — HANDLOWEJ.

Sekcja handlowa Izby Handlowo — Przemysłowej w Łodzi na odbytem w dniu wczorajszym, t. j. dni 7 maja 1929 roku w lokalu Stowarzyszenia Kupców m. Łodzi po siedzeniu radców sekcji, powzięła rezolucję następującej treści:

„Zdając sobie sprawę, że Izba Przemysłowo — Handlowa w Łodzi bez udziału wielkiego przemysłu nie spełniłaby tej roli, która jej była przeznaczona przez prawo dawcę — Sekcja Handlowa podejmuje jeszcze raz kroki, celem umożliwienia wielkiemu przemysłowi przystąpienia do normalnych prac Izby.

Kierując się temi względami Sekcja Handlowa przyjmuje do wiadomości i aprobuje inicjatywę urzędującego wice — prezesa Izby dr. Józefa Sachsa, który zwrócił

się z prośbą o medjację do prezesa Izby Przemysłowo — Handlowej w Warszawie ministra Klarnera. Na medjację i arbitraż min. Klarnera Sekcja Handlowa wyraża swą zgodę.

Jednocześnie przyjmuje do wiadomości odwołanie plenarnego posiedzenia Izby, zwołanego na dzień 8 maja 1929 roku.

Na przedstawicieli mających reprezentować Sekcję Handlową na wspólnej konferencji pod przewodnictwem min. Klarnera wybrani zostali pp.: dr. Józef Sachs, Zygmunt Fiedler, inż. Gröss, inż. Praszkiere i K. Roszak.

Sekcja Handlowa stawia jako jedyny warunek zakończenie mediacji lub arbitrażu do dnia 21 maja r. b.“

Stacje autobusów w Łodzi

W związku z ożywionym ruchem autobusowym z miejscowościami leżącymi blisko Łodzi, magistrat zawiadomił starostwo Grodzkie i Komendę Pol. iż wyznaczone zostały następujące miejsca postoju autobusów: Na końcu linii tramwajowej przy ul. Brzezińskiej, na Bałuckim Rynku, przy rogu ul. Pomorskiej i Zagajnikowej, przy ro-

gu ul. Srebrzyńskiej i Promyka przy rogu ul. Napiórkowskiego i Łatrzańskiej, przy rogu ul. Dąbrowskiej i Kilińskiego, przy rogu ul. Kępcowskiej i Śląskiej, przy rogu ul. Piotrkowskiej i Białej, przy rogu ul. Kątnej i Janiny oraz przed dworcem Kaliskim. (o)

Termin rejestracji rowerów

UPLYWA DNIA 15 MAJA R. B.

W dniu 15 maja r. b. upływa termin rejestracji rowerów. Rejestrację przeprowadza wydział wojskowo — policyjny przy magistracie m. Łodzi w lokalu przy ul. Piotrkowskiej Nr. 212.

Po upływie tego terminu osoby, jadące na rowerach, a nie posiadające nume-

rowów rejestracyjnych będą zatrzymywane na ulicy przez organy policyjne i pociągane do odpowiedzialności.

Winni niezarejestrowania roweru, ulgną karze grzywny do wysokości wartości roweru lub karze aresztu lub obu kar łącznie. (wid)

Podwójne samobójstwo z nędzy

POZBAWIENI PRACY MAŁŻONKOWIE SZUKAJĄ POCIECHY W KREOZOCIE.

W domu Nr. 30 przy ul. Łagiewnickiej zajmowali od dwóch lat jedno — pokojowe mieszkanie małżonkowie 25 — letni Józef i 24 — letnia Genowefa Lasoccy. Od czasu, gdy przed rokiem Lasocki stracił w fabryce pracę, pomiędzy małżonkami wynikały nieporozumienia, które spotęgowały się jeszcze z chwilą zwolnienia z pracy i Lasockiej. Wówczas Lasockim zajrzała w oczy nędza, która też spowodowała katastrofę.

Onegdaj po południu w czasie sprzeczki Lasocki napił się kreozotu w celu samobójczym. Widząc męża wijącego się w

bólach, Lasocka wyrwała mu z rąk butelkę i wypila całą resztę zawartości. Jęki wydobywające się z mieszkania Lasockich usłyszeli sąsiedzi, a gdy dostali się do mieszkania ujrzeni na ziemi oboje małżonków ze słabymi oznakami życia.

Wezwane pogotowie miejskie po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiozło małż. Lasockich do szpitala w Radogoszczu.

Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili, Józef Lasocki zmarł w szpitalu, a stary jego jest ciężki. (wid)

Podania kandydatów na 1—y kurs Miejskiego Seminarjum Miejskiego im. E. Estkowskiego przyjmuje kancelarja Seminarjum (Czerwona 8) do dnia 8 czerwca r. b. w godzinach urzędowych od 9-ej do 13-ej. Od kandydatek i kandydatów do Seminarjów Miejskich wymaga się sprawności fizycznej dla wykonywania zawodu nau-

czycielskiego. (n)

OTWARCIE MIEJSKIEJ SALI RYSUNKOWEJ.

W niedzielę, dnia 12 b. m., o godzinie 10—ej rano, w lokalu przy ul. Traugutta 10 nastąpi otwarcie sali rysunkowej dla uczniów miejskich szkół zawodowych. (n)

DYZURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

L. Pawlowskiego (Piotrkowska 307), E. Hamburga (Główna 50), B. Głuchowski go (Narutowicza 4), J. Sitkiewicza i S—ka (Kopernika 26), A. Charemzy (Pomorska 10), A. Potasza (Pl. Kościelny 10).

Pozatem stale dyżurują niżej wymienione apteki:

A. Sadowskiej (Zgierska 57), H. Dutkiewicza (Zgierska 97), Z. Gorczyckiego (Przejazd 59), A. Szymańskiego (Przędzalniana 75), A. Bussego (Rzgowska 59). (wid)

ZBIÓRKA NA DAR NARODOWY.

Dziś dnia 9 b. m. odbędzie się ostatni dzień kwesty na Dar Narodowy.

Kwestarze zbierać będą ofiary tak jak do tychczas, przy stolikach ustawionych na rogach ulic oraz do puszek.

Ze względu na cel, Komitet spodziewa się, że społeczeństwo nie odmówi również i w tym dniu swego poparcia dla takiej Instytucji, jaką jest Polska Macierz Szkolna.

Komitet nadmienia przytem, że Zarząd Główny w Warszawie uzyskał wyłączne prawo zbierania ofiar w całej Rzeczypospolitej na czas od 3 do 9 maja włącznie.

Ze związków i stowarzyszeń**W 11—TĄ ROCZNICĘ BITWY
POD KANIOWEM.**

W dniu 11 maja r. b. w kościele św. Krzyża o godz. 10 m. 30 rano jako w jedynastą rocznicę bitwy pod Kaniowem odbędzie się nabożeństwo żałobne za poległych bohaterów na polu chwały.

Zarząd Związku Hallerczyków Chor.

Łódzkiej prosi o wzięcie w tej żałobnej uroczystości udziału Związków, Stowarzyszeń ze sztandarami.

Związek Hallerczyków

Chorągiew Łódzka Nr. 4.

Czasopisma**AWANGARDA.**

Ukazał się numer 4 „Awangardy”, (za kwiecień) miesięcznika Młodych Obozu Wielkiej Polski, zawierający następującą treść: Po zgonie Wielkiego Wodza, St. L—skiego „Państwo narodowe a problem mniejszości w Polsce”, Zdzisława Stahla: „Odebrać ludności — oddać narodowi”, Ryszarda Piestrzyńskiego: „Podstawa nowoczesnego i narodowego ustroju”, „Nasza książka”, Jana Mosdorfa: „Typy społeczne jako wynik wychowania ugrupowań politycznych”, Zofji Zóltowskiej: „Najważniejsze formy sądownictwa pracy”, Jana Zdzitowieckiego: „Carta del Lavoro”.

Przegląd miesięczny omawiający najważniejsze wydarzenia z zakresu polityki wewnętrznej, zagranicznej i życia gospodarczego.

Następuje dział recenzji z książek oraz kronika organizacyjna ruchu Młodych.

Prenumerata „Awangardy” roczna wynosi 10 zł., półroczna 5 zł. Dla młodzieży ceny są niższe o połowę.

Najlepiej wpłacać prenumeratę na konto czekowe P.K.O. nr. 203851, Adres redakcji i administracji „Awangardy” — Poznań, Św. Marcina 65.

NA SREBRNYM EKRANIE.**DZISIEJSZA PREMIERA
W SPLENDIDZIE****„Madame Recamier”.**

Scenariusz tego wspaniałego eposu historycznego Francji, napisany przez ministra oświaty Herriota, ilustruje w sposób wyjątkowo jasny i zwarty dzieje jednej z najsłynniejszych kobiet z końca XVII i początku XIX stulecia.

Na tle, tchnącej urokiem romantyzmu epoki, rozgrywa się dramatyczna historia „boskiej Juljetty”, jak zwykli nazywać Francuzi Madame Recamier.

Koronkowa robota tego filmu nakazuje śledzić ze wzrastającym zaciekawieniem przebieg, stojącej na wysokim poziomie artystycznym akcji, uzmysławia dramatyczne podłoże w scenach, pełnych napięcia i swoistego uroku. Odtworzenie poszczególnych ról powierzono najwybitniejszym artystom „Komedji francuskiej”. Na czoło wykonawców wysunęła się w roli „Madame Recamier” piękna Marie Bell, której prasa francuska słusznie nadała przydomek „Sary Bernard” ekranu.

Film ten cechuje wspaniała oprawa dekoracyjna i mnóstwo charakterystycznych szczegółów epoki wielkiej rewolucji, czasy dyrektorjatu, rządu konsula, koronację Napoleona i t. d. W filmie tym ujrzymy najsłynniejsze postacie historyczne Francji: Napoleona I, Chateaubrianda, Madame Stael, Ludwika Bonapartego, Józefinę Fouché, Murata, słynnego malarza Davida i innych.

Teatr Miejski**Sen****Felicji Kruszewskiej.**

— A kaz tyz ta Polska, a kaz ta? Pon wiedzom?

Po całym świecie możesz szukać Polski, ranno Młoda i nigdzie jej nie najdziecie.

...nigdzie — nawet na mapie. Tak było wówczas, gdy Wyspiański pisał te słowa.

Od owego czasu zmieniło się — rzecz można — wszystko. I nikt już Polski z mapy nie wymaże, dopóki choć jeden Polak żyje na świecie. Pytanie Panny Młodej dziś już jest nieaktualne... — Czy istotnie?

Szarpnęliśmy strunę, odzywającą się najboleśniej jękiem w sercu Polaka — w tem sercu, o którym powiedziano dalej w tej samej scenie „Wesela”, że „to — Polska właśnie”. Trafiliśmy na nią czerwoną, która łączy serca poetów polskich, — od Romantyków aż do młodej, przemawiającej dziś po raz pierwszy ze sceny Felicji Kruszewskiej.

Dusza Narodu, wstrząśnięta gromem straszliwej klęski dziejowej, wydała z siebie głos tak potężny, jakiego przedtem w Polsce nie słyszano. Wielka poezja romantyczna stworzyła nam ideał Ojczyzny, na który każdy prawdziwy Polak zaprzysiąć musiał raz na zawsze. I dlatego, ilekroć, jak owi ludzie z przypowieści Słowackiego, iść będziemy, krzycząc „Polska. Polska!” —

zawsze przerazi nas Bóg pytaniem: „Jaka?”

Płynęły lata. Nie było widać końca długiej nocy niewoli. Romantyczny ideał Ojczyzny coraz bardziej stawał się pamiątką muzealną, wydobywaną z ukrycia na uroczystości narodowe rekwizytem teatralnym do przedstawień dla młodzieży. Wielkość od święta — małość, nędza, marazm niewoli na codzien. Czyż można dziwić się buntowniczo głośni wielkiego cierpiącego serca, który zabrzmiał wówczas z przerażającą mocą: „Poezjo, precz! Jesteś tyranem! — — Ja chcę tego, co jest wszędzie!... Tego, co jest, co jest, tak jak jest! Czyż można dziwić się modlitwie: „Byś dał co mają inni”? Dzisiaj, gdy mamy już to, „co mają inni”, razem z nami, wierzę w to, z utęsknieniem wyglądałby Konrad powrotu wygnanego Genjusza. Dziś na gniewne słowa Konrada: „Ja wiem czego ty chcesz: że Polska ma być unitem, unitem narodów, państwem ponad państwa, prześcigającym wszystkie, jakie są, republiki i rządy” — Polak z ręką na sercu odpowie: Tak jest, nie mylisz się”.

Dlatego i dziś nieustająco bynajmniej szukanie Polski. Jesteśmy zawsze ci sami, zmienić się z gruntu nie możemy, i nie wolno nam! Chcemy w Polsce „szklanych domów” i nie uspokoimy się, póki ich nie będzie. Taki jest motyw przewodni „Snu” Felicji Kruszewskiej: Szukanie Polski dziś, gdy już można ją znaleźć na mapie. Poprzez prawdziwie nowoczesną, ekspresjonistyczną formę tej wizji dramatycznej wyuczujemy głośne bicie głęboko cierpiącego,

szarpiącego się boleśnie serca. Serca bez nadziei samotnego, gdyż obcy mu jest nawet ten, „którego Dziewczynka kocha”, on bowiem poniekąd należy do tego wirującego dookoła niej pstrego chaosu, nie mającego nic wspólnego z cudem, który się stał. Gdzież Polska?

Inscenizacja i reżyserja wyprowadza ze sztuki „Sen” jej cechę zasadniczą, t. zw. rzeczywistość senną, która w stosunku do zjawisk codziennych wydaje się koszmarem, nieprawdopodobieństwem, zjawą.

O formie teatralnej „Snu” decyduje tu bynajmniej nie odtworzenie psychologii snu. przedstawienie „prawdziwego snu” na scenie zasadniczo niczem, prócz niezwykłości tematu, nie różniłoby się od zwykłego naturalizmu i tak samo, jak on, nie byłoby sztuką, rzeczywistość ukazana na scenie, za czepta jedynie o rzeczywistość senną, tak, jak z drugiej strony zaczepiać musi o ideologiczną prawdę jawy. W istocie zaś swej jest rzeczywistością teatralną. Praca inscenizatora jest w tej sztuce nie tylko oparta na podstawach w tekście zawartych, ale jest także samodzielną budową, opartą równocześnie na dwu zasadniczych elementach: plastyki i słowa. Prawdopodobnie, jak formy widzialne, w związku ze znaczeniową i uczuciową hierarchją motywów dają całą skalę stopniowań, od prawie że — napozór — naturalistycznego prawdopodobieństwa do jaskrawej deformacji, tak samo linja traktowania słowa biegnie od psychologicznie-uczuciowego tonu, aż do krańcowo-formalnego ujęcia.

Ku upamiętnieniu pierwszego dziesięciolecia odzyskanej, niepodległości państwowej Polski odbędzie się w czasie

od 16 maja do 30 września 1929 r.

POWSZECHNA WYSTAWA KRAJOWA W POZNANIU

Protectorat nad Wystawą raczył objąć

Pan Prezydent Rzeczypospolitej Dr. Ignacy Mościcki,

który dokona otwarcia Wystawy dnia 16 maja o godz. 10-ej przed południem

W skład Komitetu Honorowego wchodzi wszyscy Ministrowie z Marszałkiem Piłsudskim na czele, obaj Kardynałowie i Marszałkowie Sejmu i Senatu

Ogólnopolski charakter Wystawy podkreślony został przez Komitet Wielki, w skład którego wchodzi 400 osób z pośród najwybitniejszych jednostek społeczeństwa, reprezentujących administrację państwową, rolnictwo, sztukę i naukę, przemysł, finanse i handel.

Na tę rewję naszych bogactw i wartości kulturalnych, gospodarczych i społecznych, na to uroczyste święto myśli i pracy polskiej mają zaszczyt zaprosić cały Naród

**Rada Główna, Zarząd i Dyrekcja
Powszechnej Wystawy Krajowej**

**Dyrekcja Gimnazjum Męskiego
Łódzkiego Stow. Pop. i Red. Wyksz.
Handlowego**

(oddziały mat-przyr. i humanistyczny)

w Łodzi ul. Narutowicza Nr. 58 tel. 1530

podaje do wiadomości Sz. Rodziców i opiekunów że egzaminy wstępne odbędą się w dniach 27, 28 i 29 maja oraz w czerwcu.

Podania do klasy A (dla nieumiejących czytać i pisać), podwstępnej, wstępnej i wyższych przyjmuje kancelaria gimnazjum codziennie.

Dyrektor K. Wiśniewski,



Wielki wybór wózków dziecięcych krajowych i zagranicznych; i łóżek metalowych wyściskowych amerykańskich, materace wyskleplane oraz materace sprężynowe higieniczne „Patent” do meblowych łóżek podług miary nabyć można najtańszej i na najdogodniejszych warunkach w fabrycznym składzie „DOBROPOL”
Łódź, Piotrkowska 73
(w podwórzu) tel. 58-61

Krem

„Konwalja”

usuwa piegi przyszcze i opaleniznę

Apteka S. Bartoszewskiego
d. Kraffta

Piotrkowska 164

Karol Folkierski

Inżynier Budowniczy i Geometra
Przysięgły

Al. Kościuszki 3, I p.

tel. 2-15

od 1 do 3 i od 5 do 7.

Roboty pomiarowe

Projekt budowlany — nadzór techniczny — żelbetnictwo

Plany przyłączy do sieci kanalizacyjnej

Porada prawno-administracyjna
w sprawach technicznych

Każdy kupiec

dbający o rozwój swego interesu ogłasza
się tylko w bezkonkurencyjnym dzienniku

jakim jest u nas „ROZWOJ”

Wapno plechciskie marmurowe Cement, Gips,
„Scipio”, Szamoty „Klepacki”, Cegła, Dachówka
Eternit, Papa, Posadzka, Glazura, Lepnik do po-
sadzki na zimno „Duroxyl”, Trzcina 5756—

Poleca wyłącznie przedsiębiorstwo fabryk

INŻ. JAN PĘDZICH

Warszawa, Żelazna 30. Tel. 108-70.

ELEGANCKIE PANIE

zaopatrują się już na sezon w wiosenne palta w
Magazynie wykwińskiej konfekcji damskiej

Z. ELINSMAN Główna Nr. 1 róg Piotrkowskiej

Sprzedaż na raty i za gotówkę

Na bieżący sezon budowlany:

ZELAZO betonowe
BELKI żelazne
CEMENT w wszelkich marek
WAPNO
TEKTURE smołowcowa

i wszelkie artykuły wchodzące w zakres budownictwa poleca ze składu i wagonowo

„ELIBOR”

Sp. Akc. Handl. - Przemysł. Ł. J. Borkowski
w Łodzi, ul. Kilińskiego 70. Telefon 4-94

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż

UWAGA! Sprzedam fabryczkę parterową murowaną, motor 8 konny, w pełnym komplecie, domek murowany 2 pokoje i kuchnia, oraz warunki płatności, blisko Łęczycy cena 42,000 zł. Posiadamy wybór gospodarstw nadające się pod letniska, oraz wille z wygodami, domy nowo zbudowane dochodowe w cenach przystępnych. Majątek 120 mórg z budynkami murowanymi z pełnym inwentarzem żywym i martwym, w cenie 110,000 zł. Przyjmujemy do sprzedaży. Wiadomość w biurze pośredniczym Boro-wieckiego Zgierz, Parzęczewska 3, komunikacja tramwajem Ozorkowskim, obok magistratu.

Sprzedam 2 magle, budkę opałową zaraz, Piaseczna 13 7884-1



wyrobu laboratorium przy aptece S. HAMBURGA i S-ka w Łodzi Główna 50

Lokale i mieszkanie

Pokój z kuchnią u gospodarza Zgierska 72 blisko Rynku Bałuckiego do wynajęcia 7866-3

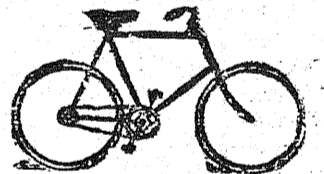
Przyjmę 2 panów solidnych na mieszkanie, Al. 1-go Maja 11 m. 17 7886-1

Posady i prace

Absolwent warszawskich półrocznych kursów buchalteryjnych (ukończył z wynikiem bardzo dobrym) 5 lat praktyki biurowej około 2 lat jako samodzielny księgowy poszukuje pracy samodzielnego ewentualnie pomocnika buchaltera Zgłoszenia „Rozwój” pod „Elpe” 7856-2

Kto 2,000 zł, pożyczki otrzymana posadę z pensją od zł. 150 do 250 i 2 pół proc. od kapitału. Wiadomość do Rozwoju pod „Gwarancja Kapitału” 7892-2

potrzebny podręczny do szewca Piotrkowska 134 Spinkiewicz 3



ROWERY

Zawadzkiego Kamieńskiego i innych oraz różnych słanych marek zagranicznych nabyte można najtaniej i najdogodniej w fabrycznym składzie „DOBROPOL” Łódź, Piotrkowska 73 (w podwórzu) tel. 58-61.

Na raty!

Jak za gotówkę
OBUWIE męskie i damskie, śniegowce, bielizna damska i męska, torebki, parasolki, kołdry, FIRANKI, tiulowe i koronkowe, białe towary swetry, kapy poleca na dłuższe terminy „KREDYT” Nawrot 15 I. piętro

Uczelnia Praktyczna!

Handlowości
Pawła Kina
Krośna 8
przyjmuje zapisy na wszelkie Przedmioty handlowe i na język

Akta sprawy Nr. Z. 81/29

Wezwanie publiczne

Przewodniczący Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi na zasadzie art. 4 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 23 grudnia 1927 roku o zapobieganiu upadłości (Dz. U. Nr. 3-28 r. poz. 20) zawiadamia, że firma „Zyg munt” właściciel Zygmunt Lewkowiec” mieszcząca się w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej Nr. 67 wniosła w dniu 2-im maja 1929 roku podanie do sądu Okręgowego w Łodzi o udzielenie odroczenia jej wypłat i że termin do rozpoznania powyższego podania został wyznaczony na dzień 23 maja 1929 roku na godzinę 10-tą rano w gmachu Sądu Okręgowego w Łodzi, ul. Zeromskiego Nr. 115, pokój Nr. 57.

Wierzyciele powyższej firmy mogą przybyć na rozprawę sądową celem udzielenia Sądowi wyjaśnień.

Przewodniczący
(-) H. Hertzberg

Sekretarz
(-) T. Cichecki

W OGONKU KINOWYM.



Dama: Mój pamięl żeby się pechać, to trzeba być stannim z bydłaków!...

Jegomość: Kiedy ja nie jestem ostatnim, bo ta tej jest jeszcze za mną...

Sprzedam nową oficynę z ogródkiem plac 40x68 ul. Malczewskiego Nr. 25 Chojay. 7810-3

Młyn motorowy pół automatyczny do sprzedania, lub zamienię na dom w mieście. Wiadomość Biuro Pośrednicze Boro-wieckiego, Zgierz, Parzęczewska 3.

Na raty i za gotówkę
Cała Łódź, wie, że najlepiej kupuje się meble tylko w zakładzie tapicerskim B-ci Gabałów Nawrot № 8. Otomany, tapczany fotele, krzesła, kredensy, garderoby stoły, oraz przyjmujemy wszelkie zamówienia, wykonanie solidne. Na raty— za gotówkę. 4253

Sprzedaz

fabryczna wyrobów
PONCZOSZNICZYCH

Ponczochoy od zł. 1.50.
Skarpetki od zł. 1.20.

PO CENACH FABRYCZNYCH
w firmie

M. Kołodziejski
Andrzeja 3.

POŃCZOCHY JEDWABNE

z atrzałką od 3-6 zł. wata

POŃCZOCHY JEDWABNE
ze strzałką od 3-6 zł. para

REKLAMA TO POTĘGA!!!

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr, w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 14 gr.; nekrologi 30 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowy lub jej o miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 10 gr. za wyraz duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 1—zł. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 roc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 5 łamów. Artykuły bez oznaczenia, ho norarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do g. 7-ej po 7-ej 50 pt. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń admn itr. nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lcha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.